

SPRAWOZDANIE

Yosemite, USA

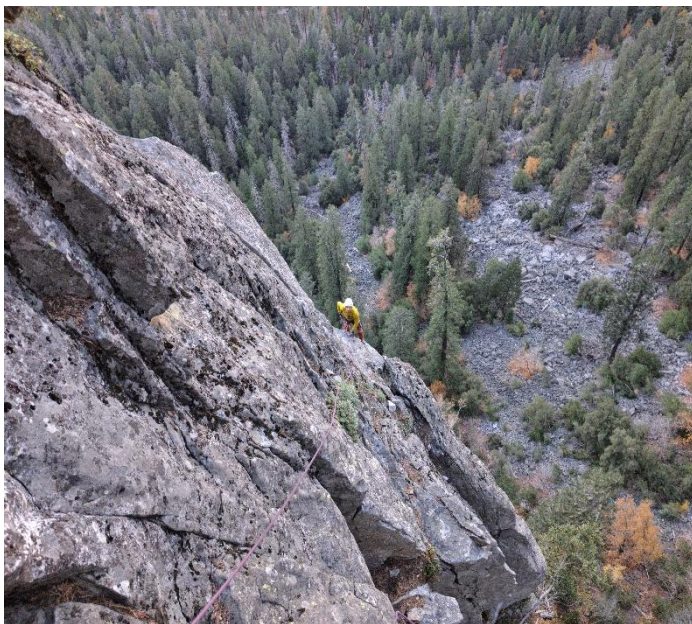
28.10.2025- 27.11.2025

Wstęp

Dnia 28.10 wylatujemy z Warszawy w kierunku Los Angeles po wylądowaniu odbieramy samochód i robimy zakupy w Walmarcie a następnie udajemy się w stronę Doliny. Do Yosemite docieramy 30.10.2025r. i od razu zaczynamy rozwspin na Cookie Cliff

Część główna

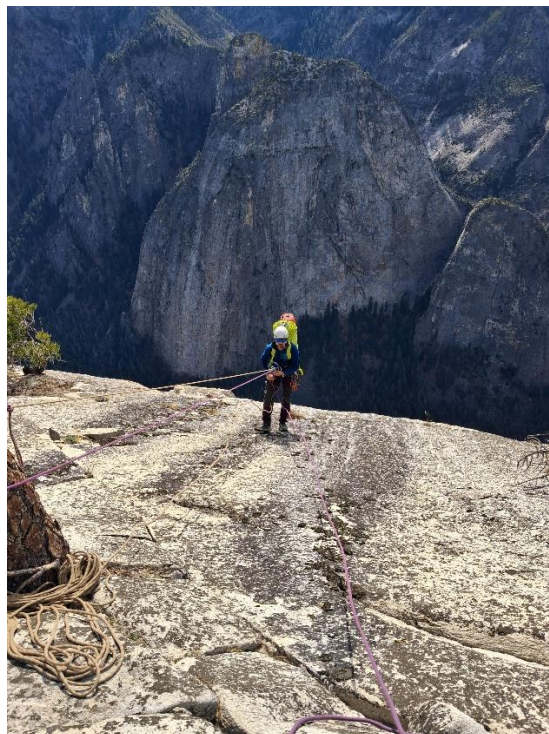
Wyjazd do Yosemite nie potoczył się zgodnie z pierwotnym planem kapryśna, zmienna pogoda skutecznie uniemożliwiła realizację głównych celów. W regionie panowały intensywne opady deszczu i śniegu, co zmusiło nas do przeorganizowania planów. Udało się natomiast zrealizować cele rezerwowe. Przeszliśmy Astromana 5.11c, bardzo honorne na Washington Column w stylu Flash oraz Central of The Universe 5.11c OS na Fifi Buttress. W pierwszych dniach pobytu zrobiliśmy również kilka jednowyciągowych dróg oraz parę łatwiejszych wielowyciągówek (Super Slacker Highway 5.10c OS), wykorzystując każde okno pogodowe. Poniżej zdjęcia z Fifi Buttress



Jednym z głównych celów była droga Crucifix 5.12b na Higher Cathedral, jednak nie udało nam się ukończyć końcowego stemmingu wycenianego na 11c. Mimo że najtrudniejsze technicznie wyciągi były już za nami, właśnie ten fragment okazał się kluczem całej drogi i naszym największym wyzwaniem. Poniżej zdjęcia z Astromana



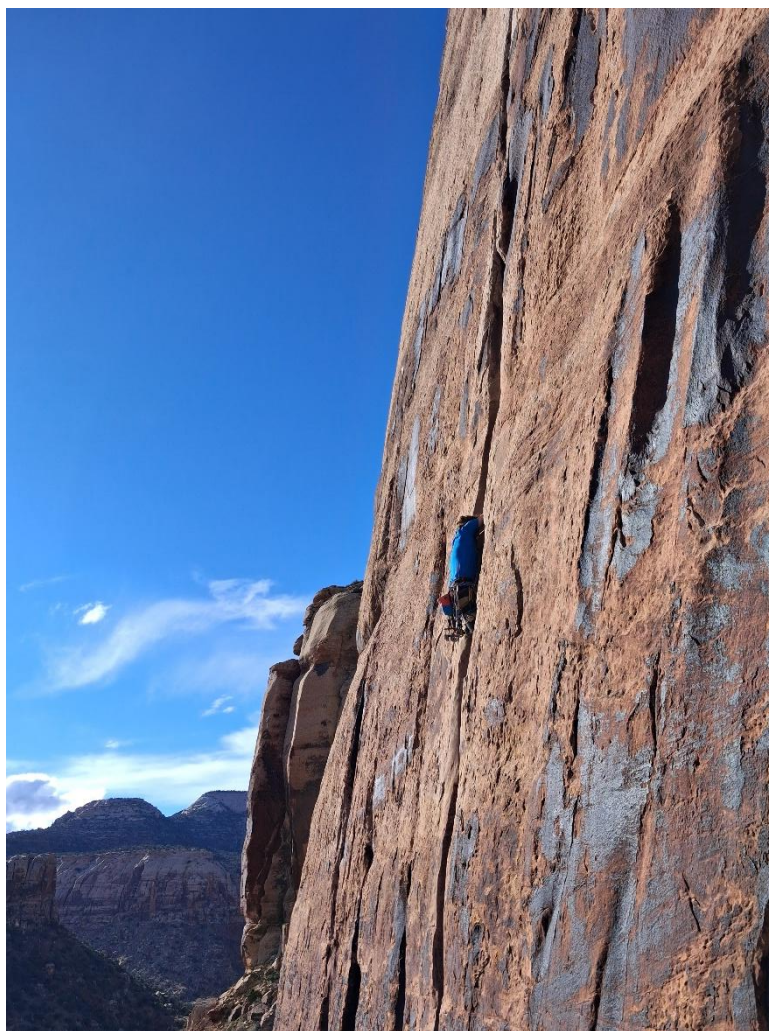
Następnie zdecydowaliśmy się zapoznać z linią Golden Gate. Zjechaliśmy więc ścianą El Capitana, zostawiając depozyt wody pod planowany start. Początkowe prognozy wskazywały na jeden dzień opadów, więc założyliśmy, że przeczekamy niepogodę i wbijemy się w ścianę. Niestety prognoza zmieniła się dramatycznie zapowiadano kolejne osiem dni śniegu z deszczem. Dysponując wynajętym samochodem i mając ograniczony czas, podjęliśmy decyzję o zakończeniu pobytu w Yosemitech. Poniżej zdjęcia ze zjazdu ścianą Capa i z drogi Crucyfix





Przenieśliśmy się do Utah, w okolice Moab, do Indian Creek. Mimo że tam również pogoda nie była idealna i padało, opady były słabsze niż w Kalifornii, co pozwoliło nam przejść kilka lokalnych klasyków (Incredible Hand Crack 5.10, Supercrack 5.10, Birth Canal 5.11+, Our Estate Agent 5.11, One Slot 5.11+, Rubys Flame 5.11 i wiele innych dróg z przedziału 5.11) Zrobiliśmy też duże postępy na Belly Full of Bad Berries w rejonie Critics Choice. Droga okazała się tak inspirująca, że chętnie na nią wrócimy. Wiemy, nad czym pracować i jakie parametry powinien mieć symulator rysowy, który planujemy zbudować do treningu w domu.

Odnotaliśmy także świetne próby na słynnej Crack House 30-metrowej rysie biegnącej poziomo w dachu, prowadzonej głównie na dłonie, z kluczowymi miejscami na szerokie pięści i wąskie dłonie. Pobyt w Utah był intensywną lekcją techniki rysowej, ale w Yosemite również nie zabrakło akcentów bigwallowych, co dało nam wszechstronny rozwój.



Wyjazd, choć pełen pogodowych zwrotów akcji, okazał się niezwykle wartościowy wiele się nauczyliśmy, zdobyliśmy nowe doświadczenia i jasno wyznaczyliśmy kierunki dalszego treningu.

Serdecznie dziękujemy Polskiemu Związkowi Alpinizmu oraz Ministerstwu Sportu i Turystyki za udzielone dofinansowanie, dzięki któremu ten wyjazd był możliwy.

Patryk Kunc

Maciej Książczyk